

# Na Węgrzech zdelegalizowano pomaganie imigrantom

21 czerwca 2018

Węgierski parlament przyjął wczoraj pakiet ustaw, które zabraniają udzielania pomocy nielegalnym imigrantom pod groźbą kary więzienia. Nowe przepisy uderzają głównie w organizacje pozarządowe miliardera George'a Sorosa, które w innych krajach europejskich zajmują się przerzutem ludzi z Afryki i Bliskiego Wschodu.

Przyjęte prawo nie bez powodu otrzymało nazwę „Stop Soros”. Węgry zalegalizowały pomaganie imigrantom w uzyskaniu azylu w tym kraju, jeśli nie są do tego uprawnieni. Pracownicy organizacji pozarządowych mogą za to trafić do więzienia na 12 miesięcy. Władze zaostrzyły przepisy azylowe, przez co osoby, którym nie grozi prześladowanie w kraju ich pochodzenia, nie mogą ubiegać się o pobyt i schronienie na Węgrzech.

Ponadto, parlament zgodził się nałożyć 25-procentowy podatek na organizacje pozarządowe, które otrzymują pieniądze z zagranicy i wspierają nielegalną imigrację. Tego samego dnia wprowadzono również poprawkę do konstytucji, która nie pozwala „obcej populacji” osiedlać się na terenie państwa.

Jak wynika ze statystyk, na Węgrzech żyje aktualnie ponad 3,5 tysiąca imigrantów, lecz tylko kilkuset z nich otrzymało azyl. Unia Europejska groziła Węgrom sankcjami za przyjęcie nowych przepisów, a także Polsce i innym państwom Europy Środkowo-Wschodniej za „brak solidarności” w przyjmowaniu nielegalnych nieintegrujących się imigrantów. Polska co prawda sprowadziła do siebie kilka milionów ludzi głównie z ogarniętej wojną Ukrainy, ale dla UE nie ma to żadnego znaczenia.

Tymczasem w Hiszpanii, w wyniku głośnej afery korupcyjnej, dwa tygodnie temu Hiszpania przyjęła nowy rząd, którym kieruje premier Pedro Sanchez z Socjalistycznej Partii Robotniczej.

Nowy Minister Spraw Wewnętrznych Fernando Grande-Marlaska ogłosił, że jednym z jego priorytetów będzie usunięcie „kontrowersyjnych” barier z drutem kolczastym w Ceucie i Melilli – dwóch hiszpańskich enklaw na terenie Maroka.

Wygląda na to, że nowy rząd Hiszpanii otwiera się na nielegalnych imigrantów z Afryki. Gdy Włochy zapowiedziały, że nie będą już przyjmować statków organizacji pozarządowych, które zajmują się sprowadzaniem nachodźców i prawdopodobnie współpracują z przemytnikami, Hiszpania zgodziła się zabrać tych ludzi do siebie.

Madryt zademonstrował w ten sposób swoją otwartość dla afrykańskich migrantów. Kolejnym krokiem będzie likwidacja barier w Ceucie i Melilli, które są regularnie szturmowane przez imigrantów. Nachodźcy nie przejmują się zbytnio obecnością straży granicznej i policji, ale wysokie ogrodzenie wykończone drutem kolczastym pozwalało ograniczyć napływ ludzi. Teraz, gdy hiszpański rząd zamierza się pozbyć ogrodzenia, imigranci będą mogli z jeszcze większą swobodą przekroczyć granicę, a to zachęci kolejnych Afrykańczyków do migracji.

Ceuta i Melilla, dwa hiszpańskie regiony położone w Afryce Północnej są postrzegane jako bramy do Europy. Nachodźcy po przekroczeniu bariery granicznej zwykle zabierani są do lokalnego centrum, które czasem ich deportuje, a czasem przyznaje azyl i zabiera ich do Europy. Jeśli Hiszpania faktycznie zlikwiduje bariery graniczne, imigranci potraktują to jako znak, że Europa jest dla nich otwarta. Dobrowolna rezygnacja z ochrony własnych granic jest w dzisiejszych czasach dość powszechnym absurdem.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [Reuters.com](#), [TheLocal.es](#)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](#) [\[1\]](#)[\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: [WolneMedia.net](#)